Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Krakow, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.155. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie rano.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łszpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Morawskiej Ostrawie. Telefon 211.

Rok I. Kraków, czwartek, 25. lipca 1918. Nr. 17.

Deficyt.

Całe przedłożenie budżetowe da się streścić w jednem słowie: deficyt. 19 miliardów niedoboru na jeden rok a 18 miliardów niedoboru na jeden rok a 18 mi- jest cyfrą oszałamiającą — i prawie beznadziejną. Jeżeli dzisiaj już mamy 63 miliardów długów wojennych, pożerających razem 2510 miliardów odsetek rocznie, które trzeba wydobyć ze zubożałego i mało produktywnego społeczeństwa, jeżeli do nich trzeba dodać dalszych 21 miliardów na nowe wydatki, wymagających znów oprocentowania, to prawie niemożliwością będzie znalezienie drogi, nie prowadzącej do przepaści finansowej.

Już sama kwestya oprocentowania tych niezmiernych ciężarów przedstawia nieprzezwyciężone trudności; dzisiaj na każdego obywatela, czy pracującego czy nie, przypada z tego jedynie tytułu rocznie 93 kor., a jeszcze nie widać końca śruby. Z dzisiejszych dochodów państwa nie można pokryć odsetek; pozostaje więc tylko ucieczka do dalszego podniesienia podatków, aby nie podkopać kredytu.

A że najdogodniej ściągać podatki pośrednie z konsumcyi mas, więc minister skarbu zapowiada ucieczkę do tego pozornie niewyczerpanego źródła. Lecz cóż będzie, skoro się okaże, że to źródło jest na wyczerpaniu? Minister chce i musi wydostać dalszych 800 milionów podatków rocznie. Lecz dzisiaj konsumcya wszelkich artykułów masowych, podatnych do wysokiego opodatkowania, doszła do takiego minimum, że śruba podatkowa może się lada chwila znaleść w próżni i niczego więcej nie wydobędzie. Podatek od piwa i wódki spadł ogromnie z powodu braku tych artykułów, a tylko monopole przynoszą większe zyski, lecz tylko iluzoryczne. Monopol tytoniowy przyniósł o 244 miliomów więcej brutto niż w roku 1913. Lecz przeważną część nadwyżki pochłonęły wyższe koszta produkcyi. Zabiera więc lewica, co daje prawica. Czyż można sobie przedstawić coś groźniejszego, jak takie zaczarowane koło próżni finansowej?

Było można się odnosić do tego problemu tak długo z pewnem lekceważeniem a nawet lekkomyślnością, jak długo każdy obywatel nie był zmuszony z dnia na dzień, na każdym kroku walczyć ze skutkami deficytu. Jeżeli początkowo wypuszczano miliardy nowych banknotów na niepokryte wydatki, to można się było łudzić, że kilkanaście pożyczek wojennych je wypompuje z obiegu i przekaże cały ciężar przyszłości i potem jakoś to będzie. Lecz ta pompa nie wypompowała wszystkich banknotów. Z długiem trzeba się borykać w życiu codziennem i walczyć bezustanie z nieuleczalną klątwą pieniądza papierowego. Bezmiar środków obiegowych, dochodzący dzisiaj do 24 miliardów banknotów (w roku 1913 wystarczało dla potrzeb wymiany handlowej 2½ milionów) doprowadził do zupełnej anarchii życia gospodarczego wewnątrz i podkopał na długie lata wszelki kredyt zagraniczny, absolutnie niezbędny dla »odbudowy« produkcyi. Cóż będzie, jeżeli w miejsce produkcyi przemysłowej będziemy mieli nadal tylko kwitnącą produkcyę banknotów? Skąd tu wziąć podatki na zatamowanie tej rzeki papierowej i za co sprowadzać surowce? Minister skarbu zaleca oszczędność na wszystkich polach. Rada jest dobra. Oszczędność jest nietylko możliwa, lecz konieczna. Lecz jest możliwa tylko przez jaknajszybsze usunięcie nienasyconego zła, które spowodowało zawrotną wyżynę wydatków i długów; nie pozbędziemy się wprawdzie zadłużenia, ale powstrzymamy przynajmniej wzrost straszliwej zmory deficytu.

Hussarek prezydentem ministrów.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 24. lipca. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim bez godnych wzmianki akcyi bojowych.

Na albańskiej widowni boju unicestwiły nasze dzielne wojska w zaciętym oporze stałe wysiłki nieprzyjacielskie celem przełamania naszych linii w odcinku Devoli.

Szef sztabu generalnego.

* * *

Berlin, 24. lipca. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Żywa czynność artyleryjska na północ od Lys, koło Arras i koło Albert. Na zachodnim brzegu Avre dotarli Francuzi w lokalnych atakach koło i na południe od Mailly przejściowo aż do Avre. W kontrnatarciu przywróciliśmy położenie i na północ stąd. Między Aisną i Marną kontynuował nieprzyjaciel wczoraj rano po sprowadzeniu nowych dywizyi swoje masowe ataki. Armia gen. pułk. v. Böhna rozbiła zupełnie kilkakrotnie ponawiany szturm nieprzyjacielski. Francuzi i Amerykanie ponieśli znowu najcięższe straty.

Między Mohant i Hartennes szturmował nieprzyjaciel pięć razy bez skutku. Z obu stron Villers-Montoirce zyskał nieco przejściowo na terenie. Nasz kontratak wyparł go poza jego linie wyjściowe. Villemontoire wydarliśmy znowu nieprzyjacielowi, cofającemu się w gęstych masach w ogniu naszej artyleryi.

Na północ od Ourcq rozbił nasz ogień niszczący nieprzyjacielskie ataki w pozycyach, w których stali w pogotowiu i w ich pierwszym szturmie. Wozy pancerne, które przedarły nasze linie, zostały rozbite pociskami. Piechota, która im towarzyszyła, została odpartą w kontrnatarciu. Także wojska walczące między Ourcq i Marną odparły silne nieprzyjacielskie ataki przeważnie już przed naszemi liniami. W kontrnatarciu wyparliśmy nieprzyjaciela ze wzgórza na północny wschód od Roncourt i z lasu Chatelet. Po południu toczyły się tylko częściowe walki. Nieprzyjaciela odparto. Na południowy zachód od Reims trwały ciężkie walki przez cały dzień. Między Marną i Ardrą nacierał nieprzyjaciel kilkakrotnie w gwałtownych częściowych atakach. Wzdłuż Ardry rzucili Francuzi obok białych i czarnych wojsk również Włochów i Anglików do walki. Atak Włochów ugodzonych już w pozycyach przygotowawczych, rozwinął się słabo i został prędko unicestwiony ogniem artyleryjskim. Również Francuzi i Anglicy zostali po zaciętych walkach częściowo odparci w kontrnatarciu.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Jednolity atak francuski na Zachodzie.

Berlin, 24. lipca. (BK) Biuro Wolffa. Z armii gen. pułk. v. Boehna nadeszło do wielkiej kwatery głównej 23. bm. rano następujące doniesienie o pomyślnem odparciu nieprzyjacielskiego ataku z przedpołudnia: Po blisko godzinnem przygotowaniu ogniowem przeszedł nieprzyjaciel na całym froncie zachodnim tej armii do nowych jednolitych ataków. Poparci przez silną, częściowo przegrupowaną piechotę, zaatakowali Czarni i Amerykanie w towarzystwie licznych jednostek bojowych. Na całym froncie odparto kilkakrotnie ponawiające się ataki nieprzyjacielskie częściowo przed, częściowo w pozycyach lub w kontrataku. Jednolity wielki atak z przedpołudnia wypadł na niekorzyść nieprzyjaciela. Walki częściowe są jeszcze w toku. Lotników podjazdowych i bojowych użyto w walce ze skutkiem.

Wojna ruchoma na froncie zachodnim.

Zurych, 24. lipca. (Tel. wł.) „Tagesanzeiger" donosi: Zawikłanie na całym froncie zachodnim rozszerza się na coraz dalsze części frontu. Istnieje prawdopodobieństwo, iż front zachodni, cały zesztywniały prawie od 4 lat, został porwany w wojnę ruchomą.

Upojeni zwycięstwami.

Berno, 24. lipca. Tel. wł. Angielscy korespondenci wojenni donoszą z Francyi: Od wczoraj żadnych postępów.

O nastroju w Londynie wyraża się »Westminster Gazette«, że jest bardzo spokojny; w ostatnich dniach było mało oznak entuzyastycznej radości, podczas gdy depesze z Ameryki i Australii donoszą, iż tam wielkie tłumy publiczności okrzykują radośnie komunikaty wojenne.

Jak walczą na Zachodzie.

Berlin, 24. lipca. BK. »Deutsche Kriegszeitung« donosi z Roterdamu: O ciężkiem odparciu, jakiego doznali generałowie Focha Degoutte i Mangin w drugim dniu ataku, milczą oficyalne miejsca londyńskie. Mimo to z prywatnych doniesień można poznać, że wojska kolonialne, poświęcone w morderczy sposób przez Mangina nie potrafiły złamać niemieckiego wału, lecz padły przed niemieckiemi pozycyami ogniowemi. Również dowiedziano się tymczasem z jaką bezwzględnością rzucano wojska w bój. Straty amerykańskie przekraczają według wiarygodnych doniesień angielskich cyfrę 80.000. Amerykańskie szwadrony poniosły ciężkie straty ponieważ oficerowie chcieli za przykładem swoich francuskich nauczycieli, sami prowadzić swe załogi do boju.

Komunikat wieczorny.

Berlin, 24. lipca. (BK) Urzędowo 24 lipca wieczór:

Na polu bitwy między Soissons i Reims na ogół spokojny dzień. Częściowe ataki na południe od rzeki Ourcq i na południowy zachód od Reims.

Programy pokojowe obu stron walczących.

Program niemiecki dla konferencyi pokojowej.

Berlin, 23. lipca. Organ Gorkija »Nowaja Żizń« umieszcza wedle »Vorwaertsu« następującą wiadomość: Dowiadujemy się, że Niemcy przedłożyły rządowi hiszpańskiemu następujący program dla międzynarodowej konferencyi pokojowej:

1. Niemcy nie pragną żadnych aneksyi ani kontrybucyi na Zachodzie.

2. Zawarte z Rosyą i Rumunią traktaty pokojowe pozostają w mocy i mogą być na konferencyi międzynarodowej zbadane.

3. Zasada samostanowienia narodów ma być rozstrzygniętą na konferencyi pokojowej; również los Belgii.

4. Kwestye bałkańskie zostaną na konferencyi pokojowej rozważane i rozstrzygnięte.

5. Swobodny ruch okrętowy na morzu, rozbrojenie Gibraltaru, kanału suezkiego i in. Prawo używania stacyi węglowych.

6. Co do kolonii status quo ante bellum.

Program minimalny koalicyi. Berlin, 23. lipca. »Lokalanzeiger« donosi: Jak opowiadają w szwajcarskich kołach politycznych, zostały przy ostatniej konferencyi kierujących mężów stanu koalicyi ustalone następujące warunki do rozpoczęcia rokowań pokojowych:

1. Bezwarunkowe wydanie Belgii i odszkodowanie dla Belgii za wszystkie podczas wojny przez nią doznane krzywdy i poniesione szkody; o użyciu Belgii jako zastawu mowy być nie może.

2. Zwrócenie Francyi Alzacyi i Lotaryngii.

3. Ustąpienie Trydentu i Tryestu Włochom.

4. Anglia otrzymuje Egipt i wszystkie w wojnie zdobyte kraje tureckie.

5. Niemcy zrzekają się swoich kolonii.

Jeśli Niemcy te minimalne warunki przyjmą, zrezygnuje koalicya z oderwania prowincyi polskich od Prus i z zupełnego zniszczenia monarchii austryacko-węgierskiej. Monarchia musiałaby rozumie się, wydać Serbię, Czarnogórę i Albanię. Albania przyjdzie pod protektorat włoski i Austro-Węgry mają oświadczyć swoje desinteressement co do dalszego urządzania kwestyi bałkańskich. Jak długo rząd niemiecki nie zgodzi się na te warunki, wszelkie koncesye, jakie poczynił np. ostatnio kanclerz Hertling w kwestyi belgijskiej, nie zrobią na rządach koalicyi żadnego wrażenia.

Przed nominacyą bar. Hussarka.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Wiedeń, 24. lipca.

Bar. Hussarek zamierza przeprowadzić przedewszystkiem prowizoryum budżetowe na czele gabinetu, składającego się z dotychczasowych ministrów resortowych. W jesieni natomiast ma się gabinet sparlamentaryzować celem urzeczywistnienia reformy administracyi, ustroju i finansów i celem omówienia wszelkich innych kwestyi, których rozwiązanie jest tak konieczne. Dlaczego jednak nie zamierza bar. Hussarek odrazu stworzyć gabinetu definitywnego? Dlaczego zamierza on zwiększyć tę specyalność austryacką, prowizoryum, jeszcze o jedno prowizoryum? Dla-

czego myśli się tylko o uzyskaniu czasu, jak adwokat, który boi się wyniku procesu? Jeżeli istnieje nadzieja przeprowadzenia ugody, to nie należy jej zwlekać, bo eksperymenta seidlerowskie wykazały już dosyć dobitnie, z jaką szkodą dla idei państwowej połączone jest to rządzenie prowizoryczne. Jeśli bar. Hussarek chce państwo przekształcić, to poców czekać z tem równo trzy miesiące? Jakie wrażenie to wywrze na zagranicy, że rządy nasze w swojej skromności zadawalają się ciągle tylko prowizoryami budżetowemi?

O zewnętrznych wypadkach dzisiejszego dnia można tyle tylko donieść, że bar. Hussarek zakończył swe konferencye z przywódcami stronnictw Izby posłów i z przewodniczącymi klubów Izby panów. Popołudniu przyjął osobno wszystkich członków gabinetu, o czem jeszcze dzisiaj złoży sprawozdanie cesarzowi. Czy zamianowanie Hussarka prezydentem ministrów nastąpi jeszcze dziś, jest niepewne, atoli prawdopodobne.

Przedpołudniem uchwalili Polacy głosować za 6-cio miesięcznym prowizoryum budżetwem. Chrześcijańsko-społeczni nie powzięli jeszcze żadnej uchwały, Ukraińcy zajmują stanowisko wyczekujące. Radykali niemieccy oznajmili popołudniu Hussarkowi, że są przeciw jego osobie. Do nich przyłączyło się 5 członków centrum. Natomiast na pełnem zebraniu przegłosowano tych 29 głosów. Plenarne zebranie niemieckich posłów przyjęło mianowicie wniosek kompromisowy, wedle którego przyzna się rządowi 6-cio-miesięczne prowizoryum budżetowe pod warunkiem, że dotychczasowy kurs polityki zostanie utrzymany.

Tajne posiedzenie, poświęcone sprawom wojskowym, zakończyło się około godziny 5-tej. Największe powodzenie oratorskie miał podobno poseł Leuthner, jak wiadomo referent wojskowy »Arbeiter-Zeitung«, którego mowy wysłuchała cała Izba bardzo uważnie, darząc mówcę na końcu hucznymi oklaskami.

TELEGRAMY.

Bar. Hussarek premierem.

Wiedeń, 24. lipca. BK. Jak się dowiadujemy, został tajny radca minister poza służbą dr. Maks. bar. Hussarek von Heinlein mianowany prezydentem ministrów.

Na wzór węgierski.

Wiedeń, 21. lipca. Desygnowany prezydent ministrów dr. Hussarek oświadczył wobec korespondenta »Az Est« na zapytanie tegoż o stanowisku Hussarka wobec niemieckiego kursu w polityce wewnętrznej: Pod kursem niemieckim pojmuje kurs austryacki, który zabezpiecza żywe państwa i nie rozbija pokoju między narodami lecz go wspiera. Jeżeli Niemcy w Austryi osiągli tak wybitne stanowisko, to główna przyczyna tkwi w tem, że ich dążenia są nie tylko niemieckie lecz również państwowe, równie jak dążenia Węgrów są nie tylko dążeniami węgiersko-narodowymi lecz koniecznościami państwa węgierskiego.

Ukraińcy przeciw budżetowi.

Wiedeń 24. lipca BK. W kołach parlamentarnych słychać, że ukraińscy posłowie uchwalili głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.

Kurs nacyonalistów niemieckich.

Wiedeń, 24. lipca. BK. »Deutschnationale Korrespondenz« donosi o walnem zgromadzeniu stronnictw nar. niemieckich, na którem uchwalono wyrazy wdzięczności dla dr. Seidlera za spełnianie aspiracyi niemieckich. Dalej uchwalono rezolucyę, w której związek oświadcza, że pogłębienie sojuszu i zacieśnienie węzłów gospodarczych Rzeszą niemiecką uważają za najważniejsze zadanie każdego rządu (innych trosk nie mamy. Red.) i żąda, aby rząd szedł dalej po drodze zabezpieczenia (większej niczego? Red.) niemieckiego stanu posiadania i wykończył zamierzone zarządzenia.

Związek niemiecko-radykalny przedłożył następujące dwa przez siebie uchwalone wnioski do uchwały w plenum: 1. gabinetu Hussarka nie może popierać ze względów politycznych, 2. tylko w takim razie każdemu przyszłemu rządowi udzieli poparcia, jeżeli nowy prezydent ministrów zobowiąże się do takiego składu swego gabinetu, który da gwarancye co do dotrzymania uznanego przez niego kursu, niemieckiego i jeżeli nowy prezydent ministrów zobowiąże się wobec Związku osobiście, że rozwiąże kwestyę czesko-niemiecką w duchu polityki patentu w myśl żądań niemieckich. Za tymi wnioskami oświadczyła się grupa centrum.

Poseł Knirsch oświadczył imieniem niemieckiej partyi pracy, że partya uzależnia swe stanowisko wobec każdorazowego rządu od otwartego stanowiska tegoż wobec żywotnych interesów ludu niemieckiego. Po plenarnem posiedzeniu udał się prezes dr. Waldner do bar. Hussarka, ażeby go zawiadomić o trudnościach.

Oficyalny płacz pogrzebowy.

Wiedeń, 24. lipca. (BK.) Jak donoszą pisma, zajmował się klub chrześć. społ. na posiedzeniu wczorajszem dymisyą gabinetu Seidlera. Wyrażono ubolewanie z powodu jego ustąpienia i uznanie dla jego politycznej uczciwości i osobistych kwalifikacyi. Polecono prezesowi Drowi Hauserowi zawiadomić o tych uczuciach Dra Seidlera.

Poufne rozprawy w parlamencie.

Wiedeń, 24. lipca. (BK.) W Izbie posłów toczyła się dzisiaj dalsza rozprawa nad wnioskiem Waldnera o zajściach na froncie południowo-zachodnim i w kraju poza frontem.

Boją się Madziarów.

Czerniowce, 24. lipca. Tel. wł. Mieszkańcy doliny Złotej Bystrzycy, którą Rumunia w traktacie bukareszteńskim odstąpiła monarchii, zwrócili się do cesarskiej kancelaryi gabinetowej z prośbą, aby ich nie przyłączono do Węgier lecz do Bukowiny. Obszar, o który się tutaj rozchodzi obejmuje 9 gmin.

Dla funkcyonaryuszy państwowych.

Wiedeń, 24. lipca. (BK.) W komisyi dla funkcyonaryuszy państwowych roztoczył poseł Heine ponownie cały kompleks przedłożonych wniosków subkomitetu w sprawie poprawy materyalnych stosunków funkcyonaryuszy i robotników państwowych. Przyjęto wreszcie następujące wnioski:

Wniosek sprawozdawcy Heinego, proponujący:

Podwyższenie obecnych dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy i robotników państwowych oraz wsparcia dla emerytów o 50 proc. z mocą działającą od 1. sierpnia r. 198; zaliczenie conajmniej 1200 K do podstawy wymiaru emerytalnego wzgl. prowizyjnego; podwójne zaliczenie lat wojennych dla emerytury; przyznanie pełnych dodatków drożyźnianych i nadzwyczajnych dodatków dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych na etacie wojskowym oraz kolejarzy zatrudnionych wojskowo od dnia 1. sierpnia 1918 począwszy; dalej kwartalnych nadzwyczajnych dodatków na wyekwipowanie w dotychczasowym wymiarze; rozszerzenie dotychczasowych oddziałów zakupna i założenie nowych; rozszerzenie kuchni publicznych dla funkcyonaryuszy i robotników państwowych, zaopatrzenie w ubrania służbowe dla wszystkich kategoryi; zasygnowanie potrzebnych sum pieniężnych ze strony rządu dla obniżenia cen rozdzielanych artykułów.

Przedłożono dalej projekt szczegółowych zarządzeń dla urzędników i robotników kolejowych, a mianowicie: zaliczenie 1200 K obecnego dodatku drożyźnianego do pensyi, względnie podwyższenie płac, kwaterowego, zrównanie podurzędników i służby z urzędnikami równego stopnia płacy, przyznanie kwaterowego funkcyonaryuszom, zniesienie prawa wypowiedzenia podczas wojny za pierwsze pięć lat służby definitywnej, zastrzeżonego administracyi kolejowej, stałe mianowanie po maksymalnie dwuletniej służbie prowizorycznej (bez względu na systemizowanie; — utworzenie jednolitego, wszystkich obejmującego zaopatrzenia na starość i inwalidów funkcyonaryuszy kolejowych odnośnie do aprowizacyi i odzieży w ten sam uprzywilejowany sposób co osoby wojskowe, w końcu dołączy wniosek mianowania nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich, którzy mają te same kwalifikacye, co nauczyciele gimnastyki w seminaryach nauczycielskich, rzeczywistymi nauczycielami gimnastyki w 9. klasie rangi.

Dalej przyjęto wniosek Forstnera i dra Mataji, według którego dodatki drożyźniane dla robotników, wiejskiej służby pocztowej i pomocników mają być wypłacane również na wypadek zachorowania, a dodatki drożyźniane mają być w pełnym wymiarze wypłacane nawet wtedy, gdy żony funkcyonaryuszy państwowych są czynne jako pomocnicze siły w służbie państwowej, a tem samem mają pretensyę na pobieranie dodatku drożyźnianego w wymiarze ustalonym dla nauczycielstwa.

Dalej przyjęto wniosek dra Hofmanna, dotyczący zrównania suplentów i asystentów średnich zakładów naukowych, jakoteż asystentów uniwersytetu odnośnie do dodatków drożyźnianych według dojrzałości służbowej z praktykantami i auskultantami.

W końcu na wniosek posła Heinego wzywa się rząd do wniesienia na sesyi jesiennej w Izbie posłów projektu ustawy o minimalnych poborach urzędników prywatnych. Na sprawozdawcę dla Izby wybrano posła Heinego.

Koło Polskie za 6. miesięcznym budżetem.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 24. lipca.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Koła Polskiego złożył prezes dr. Tertil szczegółowe sprawozdanie z wczorajszej konferencyi prezydyum z bar. Hussarkiem. W ciągu dyskusyi jaka się następnie wywiązała na temat jakie stanowisko Koło Polskie ma zająć wobec gabinetu Hussarka, przedłożono dwa wnioski.

Poseł Zieleniewski wniósł o przyjęcie do wiadomości sprawozdania prezydyum i o upoważnienie prezydyum do oświadczenia wobec bar. Hussarka, że Koło Polskie na podstawie odbytej konferencyi oświadcza gotowość głosowania za sześciomiesięcznem prowizoryum budżeowem.

Poseł Witos wniósł natomiast, by Koło Polskie uchwaliło, że na wypadek jeżeli nowy rząd da odpowiednie gwarancye co do spełnienia znanych politycznych i gospodarczych postulatów Polaków, ma się głosować za czteromiesięcznem prowizoryum budżetowem.

W głosowaniu uchwalono większością wniosek posła Zieleniewskiego oświadczający się za sześciomiesięcznem prowizoryum budżetowem. Za wnioskiem oddano 26 głosów, przeciw 20. Wniosku posła Witosa nie oddano wobec tego pod głosowanie. Jak znamienny fakt należy podnieść, że wszystkie partye w Kole Polskiem oświadczyły się za koniecznościami państwowemi, różnice odnosiły się jedynie do długości prowizoryum.

Komunikat francuski.

Wiedeń, 24. lip. (BK.) Z wojen. kwatery prasowej donoszą: Francuski komunikat wojenny z 22. lipca wieczór (spóźniony): W ciągu dnia usiłowali Niemcy potężnymi atakami powstrzymać nasze postępy między Marną a Ourcq. Francusko-amerykańskie wojska stawiły opór wszystkim szturmom nieprzyjacielskim i rozszerzyli jeszcze swoje posunięcie się. Posunęły się na wschód od Croix-Grasolles, zdobyły wieś Epieds i zdobyły tereny na północny wschód od St. Pere. — Między Marną a Reims odegrały się gorące walki, które nieprzyjacielowi nie przyniosły sukcesu. Myśmy utrzymali nasze linie w lesie koło Courton i w lesie Królewskim. Dalej na północ postąpiły angielskie wojska, przyczem sprowadziły 200 jeńców i zdobyły 40 karabinów maszynowych.

Na północ od Ourcq i na froncie Szampanii donoszą o silnej działalności artyleryjskiej bez walk piechoty.

Komunikat wschodni z 21. bm.:

Na północ od Dewoli wzięły nasze wojska wspaniałem cięciem austryackie pozycye, kryte przez rzekę Holta i ujęły 100 żołnierzy, wśród nich 3 oficerów, i zdobyły 6 karabinów maszynowych.

Amerykański komunikat z 22. bm.

Współdziałając z Francuzami kontynuowaliśmy nasze posuwanie się, przecięliśmy drogę Soisson—Chateau Thierry między Oulchy i Chignon i osiągnęliśmy gościniec Bezu-le-Charte. Inne jednostki amerykańskie przekroczyły Marnę i obsadziły miasta, których stan zdradzał pośpiech, z jakim opuścił je nieprzyjaciel.

Francuski komunikat z 22. bm. po poł.

Na północ od Montdidier udało się Francuzom przez żywo przeprowadzone miejscowe przedsięwzięcie obsadzić wsie Mailly, Raineval, Sauvillers, i Aubvillers, Francuzi ujęli 350 jeńców.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 24. lipca. BK. Komunikat bułgarskiego sztabu generalnego z 22. lipca. Na pewnych punktach macedońskiego frontu była czasami żywszą działalność artyleryjska. Nasi lotnicy obrzucili ze skutkiem bombami nieprzyjacielskie obozy i dworce kolejowe. Na południe od Bitolje w okolicy Mogleny i na wschód od Wardaru odrzuciliśmy nieprzyjacielskie wojska atakujące, które usiłowały zbliżyć się do naszych linii obronnych.

Nieudały atak turecki nad Jordanem.

Konstantynopol, 21. lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: 14. lipca, nad ranem, próbowały tureckie i niemieckie wojska przeszkodzić nieprzyjacielowi w dolinie rzeki Audża i dokładnie zbadać rozdział jego sił. Popołudniu i wieczorem 13. spowodowała nasza artylerya przez napad ogniowy zamieszanie w nieprzyjacielskim obozie nad Audżą. Następnego dnia przystąpiły nasze wojska do ataku na nieprzyjacielskie posterunki na zachód od Jordanu, podczas gdy na wschodnim wybrzeżu wykonały nasze wojska pozorne ataki. Niespodziane zaskoczenie wroga na zachód od Jordanu udało się zupełnie. Jego pierwsze linie zostały zaskoczone i wojska angielskie cofnęły się w nieporządku do obozów leżących w dolinie Audży, przez rzekę. Trzy armaty, i wielka liczba karabinów maszynowych jakoteż znaczna ilość naczyń prowiantowych i bomb wpadł w ręce naszych wojsk. Z powodu późniejszego kontrnatarcia nieprzyjaciela musieliśmy nasze wysunięte wojska wycofnąć. Kontrnatarcie kosztowało Anglików jednakowoż bardzo wiele strat.

Nasze wojska stojące na wschód od Jordanu rozpoczęły tymczasowo walkę. — Kawaleryi, pod rozkazem pułk. v. Schierstadt udało się nieprzyjacielski przyczółek mostowy nad Jordanem wziąć w szturmie i z pomocą piechoty niemieckiej zdobyć zachodni brzeg rzeki. Anglicy sprowadzili przeciw naszym wojskom kilka brygad kawaleryi, którym daliśmy bliżej podejść, aby skierować później przeciwko nim morderczy ogień. Pułki nieprzyjacielskie zostały zupełnie rozbite, tylko niektóre szczątki zdołały ocaleć. Tak ukoronował zupełny sukces nasze operacye wojskowe i wykazał od nowa doskonały duch ofenzywy, która przenika nasze wojska. Następnej nocy cofnęliśmy nasze bataliony szturmowe wedle planu do naszych poprzednich stanowisk.

Prawda czy bajki?

Berlin, 24. lipca. Tel. wł. Moskiewski rząd sowietów rozsyła następujące oświadczenie: Wobec inaczej brzmiących wiadomości konstatujemy, że armia sowietów liczy 400.000 ludzi i że sowiety nie opierają się wyłącznie na oddziałach łotewskich, gdyż te liczą tylko dwudziestą część armii sowietów. Doniesienia o zdobyciu Irkucka i Czyty w kraju zabajkalskim przez Czecho-Słowaków są nieprawdziwe.

Giełda.

Giełda wiedeńska z dnia 24. lipca. Martwota się jeszcze wzmocniła na giełdzie dzisiejszej. Przed otwarciem słaby popyt w kulisie w związku z wczorajszą mocną tendencyą giełdy budapeszteńskiej i berlińskiej, który się jednak wkrótce rozwiał. Kursa początkowo nie mogły się z tego powodu utrzymać. Zasadnicze usposobienie było mimo to mocne. Koleje wschodnie poszły o 17 koron w górę. W arrankach zapytywano chwilami o akcye hut żelaznych, kopalń, fabryk maszyn, tow. żeglugi i stalowni. Martwota utrzymała się do samego końca.

Giełda budapeszteńska z dnia 24. lipca. Wiadomości o dobrym stanie roślin okopowych i kukurydzy oraz dobra pogoda wywołały usposobienie dobre. Zlecenia można było wykonać tylko przy podnoszących się kursach. Później nastąpiła lekka reakcya, którą jednak wkrótce przezwyciężono. Oprócz akcyi bankowych poszukiwano papiery żelazne i węglowe. Akcye fabryki taninu w Nasic zyskały 20 kor. Pod koniec spadły kursy z nastaniem martwoty o 3 do 4 kor. Koniec w dobrem usposobieniu.

Giełda berlińska z dnia 24. lipca. Na dzisiejszej giełdzie silny podstawowy nastrój nie tylko się utrzymał, ale w dalszym ciągu wzmocnił się. Główne zainteresowanie zwróciło się ku papierom tow. żeglugi i górniczych, które po części doznały przy chwilowo ożywionym ruchu znacznej poprawy. Tylko przy niektórych papierach z tych zakresów stwierdzono lekkie okruszenie kursów. Za papierami elektrycznymi był również dobry popyt, natomiast objawiła się podaż na niektóre papiery amunicyjne. Na rynku rent pozostały krajowe pożyczki przy słabo zmienionych kursach w zaniedbaniu, natomiast objawiła się silna chęć zakupów na wszystkie zagraniczne pożyczki, opiewające na funty szterlingi.

Z prasy.

Niemcy, Anglia i kraje wschodnie.

We »Vossische Ztg.« z 22. b. m. zamieszcza redaktor pisma, Jerzy B e r n h a r d, którego głos w sprawie polskiej mieliśmy sposobność onegdaj przytoczyć, znamienny artykuł p. t. »Das Problem der Stunde«. Nawiązując do przedsięwziętej przez się próby zainicyowania dyskusyi o warunkach pokojowych w prasie zagranicznej i nieprzyjacielskiej oraz do oświadczenia kanclerza w sprawie belgijskiej — obie próby spełzły, jak wiadomo, na niczem —, konstatuje, że **niema obecnie żadnej nadziei sprowadzenia pokoju »przez wielkoduszne propozycye i dyplomatyczne rozmowy«.** Z tego punktu widzenia oburza się redaktor »Voss. Ztg.« na hr. Czernina za jego »więcej jak osobliwy sposób, w jaki podejrzywał niemieckie cele wojenne« w swej mowie w austryackiej Izbie panów, i otwarcie wyznaje, że zamianowanie Czernina prezydentem ministrów nie wywołałoby w Niemczech zbyt wielkiego zadowolenia. Ceterum censeo: nie słowa, nie gesty pokojowe, lecz czyny, a więc **walka tak długo, aż Anglia przyjdzie do przekonania, że celu swego** (obok gospodarczego władztwa nad światem także polityczne panowanie nad Europą) **nawet przy najdłuższej wojnie nie osiągnie.**

Bezpośrednią konsekwencyą tego toku myślenia jest postulat politycznej i gospodarczej **przyjaźni Niemiec z Rosyą.** »Nie leży obecnie absolutnie w interesie Niemiec, tworzyć cokolwiek ostatecznego zarówno w kraju nadbałtyckim, jak i w Litwie i Polsce.« Kraje te — wywodzi Bernhard — okupowali Niemcy nie w celu wyswobodzenia tamtejszych narodów, lecz aby stworzyć sobie wał ochronny przeciw nieprzyjaciołom. Los ich zależy od tego, czy polityka niemiecka potrafi so bie zawarować swoje interesy na Wschodzie w drodze przyjaznej konwencyi z Rosyą, czy też Niemcy będą zmuszone w obronie tychże interesów rozszerzyć swoje granice z czysto wojskowych punktów widzenia. »Los wschodnich krajów granicznych ustalić należy atoli w każdym razie jedynie i wyłącznie **pod kątem widzenia interesów przyszłościowych państwa niemieckiego«** (podkreśl. autora). —

— Możnaby zapytać: a co ze zasadą samostanowienia narodów?? Lecz lepiej o to nie pytać. A co się tyczy nadziei rychłego zakończenia wojny w drodze dyplomatycznych układów, to jest ona dziś bardziej złudną, niż kiedykolwiek przedtem. Perspektywa zaprawdę niewesoła.

Po zamordowaniu cara.

• **Mordercy cara.** Moskwa, 23. lipca. »Biednota« oświadcza z zadowoleniem, że muskularne ramię robotników zerwało przez stracenie cara ostatnie więzy caryzmu. Jeden robotnik podpisał wyrok śmierci, jeden strzegł cara i jeden robotnik przewiózł cara z Tobolska do Jekaterynburga. Bjeloborodon, Awdejkew i Jokołuw, oto nazwiska 3 robotników, którzy dokonali wyroku historyi na świętej osobie ostatniego Mikołaja.

• **Czecho-Słowacy winni zamordowania cara.** Moskwa, 23. lipca. Uchodźcy uralscy opowiadają, że bezpośrednio ponoszą Czecho-Słowacy winę za rozstrzelenie cara. Ich agenci stojący w służbie koalicyi donieśli z polecenia organizacyi koalicyi na Syberyi zastępcom Sowjetów w Jekaterynburgu, że car ma zostać uwolniony i stanąć na czele powstania przeciw bolszewikom w Syberyi. Sowjet w Jekaterynburgu dał się schwycić niestety w pułapkę i uchwalił stracenie cara, gdyż obawiał się, że go już nie będzie można przenieść do miejsca bezpiecznego przed Czecho-Słowakami.

• **Wielcy książęta rosyjscy znikli.** Moskwa, 23. lipca. Wielcy książęta Igor Konstantinowicz, Konstantyn Konstantinowicz, Iwan Konstantinowicz i Sergej Michełowicz, którzy byli trzymani pod strażą w Alabajewsku, zostali wedle doniesień urzędowych 18. lipca uwolnieni i odtąd z n i k l i bez śladu. — Właśnie ogłoszono konfiskatę całego majątku rodziny carskiej. B y ł a c a r o w a została wysłaną z Jekaterynburga.

• **Przeszło 200 socyal-rewolucyonistów zastrzelonych.** Berlin, 23. lipca. Biuro Wolffa donosi: Cziczerin donosi niemieckiemu upełnomocnionemu posłowi, że do 19. b. m. zostało rozstrzelonych przeszło 200 lewicowych socyal-rewolucyonistów, którzy brali udział w zamordowaniu hr. Mirbacha i powstaniu przeciw rządowi Sowjetów. Między innymi A l e k s a n d r o w i c z, b. pomocnik prezesa komisyi nadzwyczajnej, który kierował sprzysiężeniem na hr. Mirbacha, komendant J a r o w i w. in. Więcej niż 100 winnych zostało aresztowanych.

• **Helfferich posłem w Moskwie.** Berlin, 23. lipca. Biuro Wolffa donosi: B. zastępca kanclerza i sekr. stanu Dr. Helfferich został zamianowany dyplomatycznym zastępcą Niemiec w Moskwie.

• **Mobilizacya bolszewicka przeciw Ukrainie.** Kijowskie »Widrodżennja« donosi z wiarygodnych źródeł, że w Kursku gromadzą się znaczne siły bolszewickie, mające zamiar zaatakowania Ukrainy. W gub. kurskiej i czernihowskiej, położonych poza linią demarkacyjną, odbywa się przymusowa mobilizacya oddziałów bolszewickich. Rada komisarzy ludowych nie może nic począć przeciw tym oddziałom, które znajdują się pod postronnymi [illegible]

Z moich stron.

Lublin, w lipcu 1918.

Nie wiem, czy z winy tego, że Lublin ma w herbie kozę, czy też z jakiejś innej racyi, — prym dzierży u nas na każdym kroku płeć piękna.

Bo jakżeż zresztą niema ona prymu dzierżyć?

To, co się zwie z literacka »warunkami«, posiada prawie każda lublinianka, a to wszak starczy, by zmusić najhardszego nawet przedstawiciela brzydszej połowy rodu ludzkiego do smalenia cholewek.

Nieskazitelna biel ubiorów letnich uroczo wykrawa opalone, niemiłosiernymi promieniami słońca, rączki i decolte a wszystko razem odbija się pięknie na kolosalnych rozmiarów zielonem tle — naszym parku...

Wieczorkiem zaś w kawiarence parkowej przy słodkich dźwiękach kwartetu muzyki cygańskiej chichoty, gwar, śmiech, — życie wre. Trzeba znać Lublin z przed wojny, owe niepospolitsze podrzędne miasto gubernialne, dla którego największą rozrywką było kino, gościnne występy jakiejś gasnącej stołecznej gwiazdy teatralnej lub bałaganienie wędrującego cyrku, — by stanąć w zdumieniu i nie móc nadziwić się zaszłej zmianie.

Przed rokiem w korespondencyi z Lublina w jednem z poczytniejszych pism niemieckich po raz pierwszy znalazłem określenie »Klein-Wien«... Dowcipnemu korespondentowi definicyę tą prawdopodobnie nasunęły wspaniałe »Wiener Würstchen« lubelskiego wyrobu w takiej obfitości jeszcze w owym czasie piętrzące się na półkach masarskich i »Wiener Schnitzel«, prezentowane wtedy okazale na półmiskach restauracyjnych...

W ciągu roku wiele się zmieniło. Niema parówek wiedeńskich, niema sznyclów ... Ale miasto jakoś samo postarało się o przyjęcie wyglądu, godnego miana »Klein-Wien« ...

A więc Lublin się bawi...

Czytaliście puszkińską »Ucztę w czasie dżumy«? ... Raz się żyje przecie ... Tak bawi się Lublin ... Rozbawionej gawiedzi nie obchodzą żadne sprawy. Cóż komu do tego, że w Lubelskiem odbywają się wybory do rad miejskich, że nieumiejącym się znaleść w sytuacyi wodzirejom z zaścianku prowincyonalnego niezbędną jest pomoc instruktorska, że jakieś tam »lizuchy« w Hrubieszowie, mogąc przeprowadzić odpowiadającą ich liczebności ilość żydowskich kandydatów, poszły na kompromis i wielką sprawiły radość panom z pod sztandaru jud[illegible]...

A la guerre, comme a la guerre ... Poszarpane nerwy szukają ukojenia w lekkiej rozrywce....

Bawi się społeczeństwo: co sił starczy, bo, kto wie, może to ostatni dzień zabawy....

Bawi się, głusząc śpiewem wesołym, gwarem pijanym, wrzaskiem hulaszczym wymogi, które nam stawia przyszłość ... Śmiej się, pajacu!

•

Lublin się bawi!

Adwentowicz, Mary Mrozinska, Lubicz-Sarnowska, Gasiński, Junosza-Stępowski przyjeżdżają do nas z własnymi zespołami artystów, by nas bawić ...

Przyjeżdża nadworny balet z Wiednia ...

Przyjeżdża opera warszawska ...

Przyjeżdżają fabrykanci śmiechu kabaretowego: Konrad Tom, Gierasieński, Anda Kitschmann, Józia Borowska, Wyrwicz, St. Clair, Michałowski ...

Przyjeżdżają też gwiazdy mniej lśniące ...

Lecz Lublin i to nuży.

Jak się bawić, to się już bawić...

Lublin przepędza chwile żywota w nocnych knajpach. Dolę i niedolę dzieli z szansonistkami i apaszami sui generis....

Błękitne papierki z portfelów lecą niczem wióry

Dobra zabawa wszystko poplaca.

•

Lublin się bawi!...

Przypomina mi się prawdziwa anekdota, którą opowiadały nasze babunie.

Spodziewano się końca świata. Mędrcy wiedzy określili nawet dokładnie dzień, godzinę, minutę katastrofy. Jeden ze znakomitych astronomów francuskich był tak pewien nieszczęścia, że postanowił resztę życia spędzić w słodkiem far-niente, bawić się hulać, słowem — życie wyzyskać. Do dyspozycyi sobie postawił wszystkie posiadane środki materyalne. Katastrofy nie było.

Astronom pozostał nędzarzem, co gorsze: długi szereg chwil, spędzonych w bezwzględnem lenistwie, wyprowadził go z równowagi. Na nowo zasiąść do pracy nie umiał.

•

Dla astronoma francuskiego był to koniec świata, dla lubelskich obywateli — początek życia.

M. W a d y a s

KRONIKA.

Kraków, 24. lipca.

• **W sprawie zakupna kamieniołomów przez gminę m. Krakowa.** Donieśliśmy niedawno, że gmina m. Krakowa zakupiła wspólnie z gm. Lwowa i Tarnowa kamieniołomy w Miękini, Chrzanowie i Libiążu za cenę 6,250.000 koron. Zarówno referent z łona prezydyum r. dw. Sare, jak i większość rady miejskiej uznali tę transakcyę za b. korzystną dla gminy tak pod względem finansowym jakoteż — jakości łomów. Onegdaj wystosował inżynier p. Roman M a r c i n k i e w i c z, którego podano ogółowi jako rzeczoznawcę w tej sprawie, list do pism krakowskich, w którym oświadcza, że w sprawie tej n i e był zapytywany o zdanie i w przeprowadzeniu tej transakcyi żadnego udziału nie brał. »Kamieniołomy powyższe badał jedynie z polecenia Centrali dla gosp. odbudowy Galicyi celem uzyskania podstawy do udzielić się mającej pożyczki inwestycyjnej, o której uzyskanie firma H. Kulka i sp. (od której kamieniołomy kupiono) ubiegała się. **Wartość kamieniołomów ocenił wówczas inż. Marcinkiewicz na kwotę 3,217.800 koron«.**

Powyższe oświadczenie zainteresowało opinię publiczną i obudziło wśród obywatelstwa Krakowa uzasadnione zaniepokojenie: czyżby gmina straciła przy tym interesie 3 miliony koron? czy rada miejska nie znała ceny oszacowania ustalonej przez inż. Marcinkiewicza? Dziwna rzecz: inżynier podany przez prasę za rzeczoznawcę milionowej transakcyi gminnej występuje w kilka dni po fakcie z zaprzeczeniem swego udziału w odnośnem zakupnie. To »umywanie rąk« post factum przez rzeczoznawcę, powstałe wskutek tego podejrzenie utrzymania w błędzie ojców miasta co do istotnej wartości kamieniołomów, zakupionych przecież za fundusze gminy, zatem za pieniądze »święte« — to wszystko wymaga gruntownego i rzeczowego wyjaśnienia ze strony prezydyum miasta. Jak się dowiadujemy, niesłuszny jest wprawdzie zarzut, jakoby rada miejska uchwalając zakupić kamieniołomy, nie była poinformowana o opinii inż. Marcinkiewicza; opinię tę omówiono bowiem na posiedzeniu połączonych sekcyi — pozostaje jednakowoż do wyświetlenia fakt jak wytłumaczyć tę olbrzymią różnicę między ceną zapłaconą a ustaloną w szacunku. Opinia publiczna domaga się od prezydyum miasta gruntownej i jasnej odpowiedzi.

• **Z komisyi węglowej.** Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie komisyi węglowej, na którem złożył bardzo smutne sprawozdanie p. sekretarz Dziewoński. Ze sprawozdania tego dowiedziała się komisya, że w czerwcu do Krakowa przyszło 240 wagonów węgla. Grosiści zgodnie stwierdzają, że dostali zaledwie po kilka wagonów. Konsumy po dzień dzisiejszy nie otrzymały prawie żadnego przydziału. Na komisyi tej pertraktowano z grosistami, którzy uznali, że cena węgli, uchwalona przez komisyę badania cen, jest za niska i że po tej cenie węgli sprzedawać nie będą. Również drobni handlarze żądali podniesienia cen węgla. Sprawę tę odroczono do osobnej konferencyi z grosistami.

• **Budżet miejski.** Budżet gminy miasta Krakowa na rok 1918/19 jest już opracowany i przeszedł przez magistrat. W ciągu sierpnia będzie mógł przejść przez obrady odnośnych sekcyi, a we wrześniu wejdzie na komisyę budżetową, następnie zajmie się nim Rada miejska.

• **Ulgi dla kupców przy rekwizycyi metali.** Rozporządzenie wspólne Ministerstwa obrony krajowej i Ministerstwa wojny z dniem 2. maja 1918 r. zezwala kupcom na zatrzymanie u siebie do dalszego użytku do 1. września 1918 w swoich sklepach lub wystawach tych części urządzenia sklepowego z bronzu lub miedzi, które podlegają natychmiastowemu oddaniu na rzecz państwa, dając tem możność kupcom sprawienia innych odpowiednich części zastępczych.

• **Numerus clausus na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiell. uchwalił ograniczenia przyjmowania na pierwszy i drugi rok studyów lekarskich. Z nowowstępujących na Uniwersytet przyjętych będzie mianowicie tylko 100 osób. Zgłaszać się do wpisu należy ze świadectwem dojrzałości i metryką w czasie między 23. września a 3. października. Rozstrzygnięcie o przyjęciu nastąpi dnia 5. października. Od tego rozstrzygnięcia niema odwołania. W dniu 3. października nastąpi zamknięcie wpisów a pierwsze dwa lata medycyny. Na inne lata wolno wpisywać się do 8. października.

• **Brutalna przekupka i »pomoc« policyanta.** Onegdaj na targu przyszło do awantury między przekupką sprzedającą serki a kupującą je Żydówką. Po wymianie gorących słów, przyszło do »czynów«. Przekupka pobiła kupującą II K dotkliwie aż do krwi. Gdy pobita zwróciła się do policyanta nr. 476. z prośbą o interwencyę, ten — zamiast uspokoić rozbestwioną przekupkę odparł: »dobrze ci zrobiła« niech cię jeszcze bije«, poczem się ulotnił. Komentarz zbyteczny.

• **Doktorat honorowy prof. Sternbacha.** Dnia 13. b. m. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Żurawski wraz z dziekanem wydziału filozoficznego prof. Rubczyńskim w obecności prezesa Akademii Umiejętności prof. Morawskiego wręczył prof. Leonowi Sternbachowi, który już posiada doktorat filozofii uniwersytetu wiedeńskiego, tytuł doktora filozofii uniwersytetu Jagiellońskiego honoris causa, na podstawie cesarskiego zatwierdzenia uchwał powziętych w tej sprawie przez senat akademicki, przyczem wygłoszono odpowiednie do tej okoliczności przemówienia. Dyplom podnosi w motywach, że uniwersytet Jagielloński nadaje doktorat honorowy prof. Sternbachowi, który przez ubiegłych lat 30, dołożywszy pracy usilnej i niestrudzonej jakoteż nadzwyczajnej bystrości umysłu, oczyścił teksty Ezopa, Arystofanesa, Menandra i innych pisarzy greckich od rozlicznych skażeń, wydobywszy na jaw z kryjówek bibliotecznych, po raz pierwszy wydawszy i jak najgruntowniej objaśniwszy anonimowe zbiory sentencyi z dzieł pisarzy bizantyńskich wzbogacił nader obficie znane dotąd zasoby literatury starożytnej i rozszerzył do najdalszych granic kraju sławę uniwersytetu krakowskiego, którego zawsze był gorliwym pionierem i hartownym obrońcą.

• **Z opery.** Gościna p. Dębickiej ogranicza się w tym sezonie tylko do występów w Mozartowskiem »Uprowadzeniu z seraju«. Atrakcye dalszych przedstawień operowych w bieżącym sezonie będą gościnne występy pp. Pilarz-Mokrzyckiej, Heleny Ruszkowskiej, oraz znakomitego tenora »Narodnego Divadla« p. Dury. Dzięki takim siłom, dyrekcya mogła przygotować następujący repertuar oprócz »Uprowadzenia z seraju«: Smetany »Sprzedana narzeczona«, Verdiego »Trubadur«, Bizeta »Carmen«, Pucciniego »Cyganerya« i Rossiniego »Cyrulik sewilski«.

• **Z kroniki policyjnej.** Na stacyi kolejowej Grzegórzki przytrzymano Karolinę B e r e z y ń s k ą, lat 20, z Krzyżowa, była konduktorkę tramwajową, w chwili [illegible] Kr[illegible] bieliznę jeszcze [illegible] Podejrzana utrzymywała, że to jej własność, wypuszczono ją na wolność. Tymczasem zgłosiła się Antonina Złoczkowa, która rozpoznała bieliznę jako swoją, brakowały jednak 2 palta i worek z pierzem. Berężyńską aresztowano.

• **Niebezpieczny inwalida.** Jan C i e ż k i, inwalida wojskowy, lat 27, z Krakowa, okradł na dworcu kolejowym jakiegoś nieznanego człowieka. W przedsięwzięciu tem pomagali mu 2 żołnierze, którzy jednak zawczasu się ulotnili. Przy aresztowanym znaleziono w rękawie 800 koron, a w prosłanie 1000 koron, zaś w różnych kieszeniach jeszcze 440 koron. Okradziony odjechał pociągiem, tak że go nie odszukano.

• **Kradzieże aprowizacyjne.** Onegdaj o północy przytrzymany został Franciszek P i e p r z y k, lat 32, z Rząski, w chwili gdy niósł kilkanaście kur, okradzionych na Krzemionkach wspólnie z niejakim Skowrzyńskim z Krakowa. Aresztowani tłumaczyli się, że nieśli te kury ze wsi na targ do Krakowa.

• **Niebezpieczny kieszonkowiec Piekna,** lat 21, karany już 21 razy, został aresztowany w chwili, gdy z wprawą i rutyną wyciągał nowel olterze Władysławie Olszowskiej z torebki ręcznej portfelik z zawartością 2400 kor. w sklepie przy ul. Grodzkiej 17.

• **Podejrzane obrazy.** Przytrzymany Rubin Brand, lat 24, z Tarnowa nie mógł wylegitymować, skąd wziął obrazy ze znaczkiem A. W. i mydełko kijowskie.

Repertuar opery.

Czwartek, 25. bm.: »Sprzedana narzeczona«.

Sobota, 27. bm.: »Faust«.

Lwów, 24. lipca.

• Zakończenie strajku w komisyach zasiłkowych. Jak zapowiedzieliśmy, bezrobocie w komisyach zasiłkowych we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi z dniem dzisiejszem zakończono. Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie strajkujących, na którem przewodnicząca Różycka zdała sprawę z przebiegu obrad deputacyi z namiestnikiem i wiceprezydentem Decykiewiczem. Wszystkie postulaty, leżące w zakresie kompetencyi namiestnika, zostały uwzględnione, a więc 14 dniowe wypowiedzenie, dwutygodniowy urlop po roku pracy, przydział dla konsumów, wreszcie ubezpieczenie w kasach chorych. Ponadto zapewnił hr. Huyn słowem, że żądania wniesione do ministerstwa poprze gorąco. Wobec tego wezwał komitet strajkujących do podjęcia pracy. Reprezentantka funkcyonaryuszek krakowskich, która przybyła do Lwowa, podziękowała imieniem Krakowa koleżankom lwowskim za wytrwałość we walce o uzyskanie słusznych praw. Po zebraniu rozesłał komitet do wszystkich komitetów depesze z wezwaniem do podjęcia urzędowania, które ma się rozpocząć z dniem dzisiejszym.

• Zebranie delegatów Rady miasta Lwowa. Pod przewodnictwem zast. kom. rządowego dr. Chlamtacza odbyło się wczoraj wieczorem zebranie delegatów T. Rady m. Lwowa, na którem radni dr. Wereszczyński i B. Lewicki podzielili się z zebranymi szeregiem spostrzeżeń i wrażeń, odniesionych w czasie ich niedawnego pobytu w Marmaros Sziget. Rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos dr. Obirek, Włodzimirski, Mikołajski, Neumann, poczem przez aklamacyę uchwalono przez następnych delegatów wprzesłać oskarżonym Legionistom pozdrowienie imieniem Rady miasta Lwowa. — Dziś wyjeżdżają do Marmaros Sziget radni dr. Sawczyński i Schneider.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

• Jędrzejów. Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zgasłego b. p. Janasa Halperna złożyli na cel żyd. bezpłatnej herbaciarni w Jędrzejowie: Zygmunt Hamburger kor. 20.—; Aleksander Gąsiorowicz kor. 20.—, Adolf Berkowicz kor. 20.

• Zjazd nauczycielstwa ludowego. Dnia 21. b. m. odbył się we Lwowie w sali ratuszowej zjazd delegatów nauczycielstwa ludowego, wybranych na zjazdach powiatowych. Obradom przysłuchiwali się przedstawiciel Rady szkolnej krajowej radca Okęcki, prezes Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Kasprowicz, zastępca komisarza rządowego dr. Chlamtacz oraz szereg osobistości interesujących się ciężką dolą nauczycielstwa ludowego. Na przewodniczących zjazdu powołano Polaka p. Nowaka i Rusina p. Strońskiego. Referował o położeniu materyalnem nauczycielstwa ludowego w Galicyi p. Smulikowski (Lwów). W myśl wywodów swoich przedstawił referent rezolucyę, w której nauczycielstwo domaga się natychmiastowej wypłaty dodatków drożyźnianych, przyznanych uchwałami Izby posłów i Izby panów oraz wzywa Radę szkolną krajową i Wydział krajowy, by przygotowały tę wypłatę jak najrychlej. Dalej domaga się rezolucya od Rady szkolnej krajowej, by wygotowała projekt regulacyi płac na zasadach zrównania nauczycielstwa ludowego z czterema najniższemi rangami urzędników państwowych, a od Wydziału krajowego, aby przystąpił do regulacyi płac na powyższych zasadach. Zanim nastąpi zasadnicza i definitywna regulacya płac, domaga się zjazd na razie wypłaty podwyższonych poborów w formie dodatków oraz dodatków drożyźnianych w tej wysokości, w jakiej otrzymują je urzędnicy czterech najniższych rang. Dalej domaga się zjazd pomocy w organizacyi konsumów i dostarczenia odzieży i obuwia w naturze, energicznej akcyi reklamacyjnej, oraz wyraża przekonanie, że akcya cała w sprawie poprawy bytu nauczycielstwa prowadzona ma być w porozumieniu z organizacyami nauczycielskiemi, a wreszcie zwraca uwagę społeczeństwa na konieczność goręcszego zainteresowania się sprawami nauczycieli oraz oświadcza, że **w razie niespełnienia skromnych żądań, nauczycielstwo całą odpowiedzialność za katastrofalne dla sprawy wychowania narodowego w kraju następstwa zrzuca z swych bark.**

Wnioski referenta i dodatkowe, zgłoszone w żywej dyskusyi, uchwalono, poczem uczestnicy zjazdu pomaszerowali w demonstracyjnym pochodzie przed gmach sejmowy, skąd spokojnie się rozeszli.

• Korolewicz-Waydowa zwarła z magistratem warszawskim umowę na prowadzenie opery warszawskiej do 1. września 1920. roku.

• Żydzi w Radzie Stanu. Kilka dni temu odbyło się posiedzenie »Zjednoczonych« w sprawie wyborów do gminy żydowskiej. Na posiedzenie przybyli także członkowie Rady Stanu konsul Eiger i inż. Weissblatt. Omawiano projekt utworzenia klubu żydowskiego w Radzie Stanu, do którego mieliby należeć deputowani żydowscy i którzy mieliby wspólnie opracowywać projekty w sprawach żydowskich dla Rady Stanu.

• Wybory do gminy żydowskiej we Warszawie. Jak nam donoszą z Warszawy, mają biura wyborcze, przeprowadzające wybory do gminy żydowskiej, wystosować pisma do komitetów o podanie swych kandydatów — po 24 z każdej kuryi.

Na posiedzeniu Towarzystwa »Agudath Jeszurum« postawił przybyły z Rosyi dr. Dawidson wniosek wystąpienia z zaproszeniem do wszystkich partyi, celem skonsolidowanie się dla wspólnej pracy.

ZE SWIATA.

Morderstwo i samobójstwo w Bielsku.

Z Bielska telefonują nam: We środę, dnia 24. bm. rozegrała się przed domem dyrektora tutejszej elektrowni straszliwa scena. Dyr. Weisser miał wyjechać wcześnie rano do Trzyńca, polecił więc portyerowi Procnerowi, by go zbudził przed godz. 4 rano. W chwili gdy dyr. Weisser wychodził z domu, wystrzelił do niego portyer 4 do 5 razy z rewolweru wojskowego, poczem celnym strzałem w serce sam się zabił. Dyr. Weisser, ugodzony dwukrotnie w brzuch, mimo natychmiastowej operacyi, zmarł w dwie godziny później. Powodem mordu miały być nieporozumienia cennikowe.

• Napad podczas przesłuchania. Wiedeń, 23. lipca. Podczas przesłuchania mordercy Edwarda Zollera przez radcę policyi Bilankowicza, rzucił się przesłuchiwany na niego z nożem w ręku. Z trudem udało się radcy B. przy pomocy policyanta odebrać złoczyńcy nóż.

• Poczta napowietrzna Wiedeń—Budapeszt została wobec dwóch dotychczas powstałych katastrof, o których donieśliśmy, zastanowioną.

• Bratianu oskarżony o mord na dzieciach. Poseł rumuński Theodorescu występuje z płomiennem oskarżeniem przeciw ministeryum Bratianu. Między innemi zbrodniami wymienia najokrutniejszą: popełnioną na harcerzach. Dzieci w wieku 12 do 15 lat, rzekomo do pomocy dla wojska, zostały masami pędzone z Bukaresztu i pieszo musiały odbyć ciężki marsz na kilkadziesiąt kilometrów. Po bokach i na tyłach armii padali chłopcy ze zmęczenia, mrozu i głodu. Trupy dzieci znaczyły śladem swoim ucieczkę pobitych wojsk rumuńskich. Mała bardzo ilość uszła z życiem. Z jednego oddziału n. p. liczącego 2000 dzieci, zostało przy życiu zaledwie 47. Naoczni świadkowie opowiadają straszliwe sceny umęczenia tych dzieci. I taki zbrodniarz prawił o »wyzwoleniu uciśnionych«.

• Radek ambasadorem w Szwecyi. Ze Sztokholmu donoszą, że mówi się tam coraz głośniej o kandydaturze Radka Sobelsona na ambasadora bolszewickiego w tem mieście. — Radek jest, jak wiadomo, Żydem i pochodzi z Tarnowa.

• Ukraiński uniwersytet w Kijowie. Od jesieni 1918 r. ma być w Kijowie obok rosyjskiego uniwersytetu św. Włodzimierza otwarty państwowy uniwersytet ukraiński o pełnym składzie czterech fakultetów, historyczno-filologicznego, matematyczno-fizycznego, prawniczego i lekarskiego. Wykłady na wszystkich katedrach mają się odbywać obowiązkowo w języku ukraińskim, o ileby zaś w pewnych wyjątkowych wypadkach miały się odbywać wykłady po rosyjsku, to musi na to dać każdorazowo pozwolenie ministerstwo oświaty.

Jak pisze »Odrodzenie«, ukraiński uniwersytet powinien mieć swój własny gmach, ale zanim go będzie mieć, pomieści się w państwowym uniwersytecie św. Włodzimierza, rosyjskim.

Charakterystyczny jest apel tegoż »Odrodzenia«, by cała inteligencya poparła ten nowy ukraiński uniwersytet, jak i wogóle traktowanie przez państwo ukraińskie po macoszemu swego narodowego uniwersytetu w porównaniu z dawnym rosyjskim uniwersytetem św. Włodzimierza.

• »Ukraiński Bank« — wedle doniesienia »Diła« — powstaje z akcyjnym kapitałem 3 milionów koron, rozdzielonych na 7500 akcyj po 400 koron akcya. »Diło« ogłasza wezwanie do zakupywania dalszych akcyj czterysta-kuponowych. Bank ten mają wspierać finansowo Niemcy.

• Nowe aluminium. W San Francisko wynaleziono nową metodę wytwarzania aluminium. Nowe aluminium posiada wszystkie zalety stali przy wadze jedenaście razy lżejszej, co je czyni idealnym materyałem przy budowie aeroplanów.

• Masło i literatura. Warto zanotować następujący dokument czasu. Pewna właścicielka dóbr w Poznańskiem wysłała do znanej firmy nakładczej w Berlinie następujący list: »Wysyłam Panu równocześnie pocztą manuskrypt mojej nowej powieści, która spotkała się ze wspaniałą krytyką ze strony miarodajnej. Skoro Pan to dzieło przyjmie, zaopatrzę Pana przez cały obecny czas krytyczny artykułami żywnościowemi. Mogłabym natychmiast wysłać masło.«

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Erna Schwarz Abraham Wallach

zaręczeni

Kraków Łutcza

w lipcu 1918 r.

Hurtowników spirytusu,

którzy w roku 1912/13 sprzedali conajmniej 200 hl. lub jako hurtownicy otrzymywali kontyngent ze strony Centrali spirytusowej, wzywa podpisany Komitet, by przystąpili do nowozałożonego Związku hurtowników spirytusu w Galicyi i na Bukowinie. Związek ma w szczególności za zadanie stać na straży interesów zawodowych członków wobec Central wojennych i przy zaprowadzić się mającym monopolu państwowym.

Niech przeto każdy hurtownik we własnym interesie przystąpi do swojej organizacyi!

Zgłoszenia i półroczną wkładkę w kwocie 50 koron nadesłać należy na adres p.

Emila Krampinera, Lwów-Zniesienie.

Wyrażam najgłębsze współczucie stroskanej rodzinie, bolejącej nad przedwczesną śmiercią

b. p. Janasa Halperna.

Jędrzejów. **Zygmunt Hamburger.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(k. s.) **Rozporządzenie normujące obrót środkami płatniczymi,** o którem była mowa onegdaj, musi wpłynąć ujemnie na ruch towarowy handlu i przemysłu. W myśl tego rozporządzenia każde zamówienie towarów zagranicą wymaga wprzód zaopiniowania władz a jedynie bardzo małe zamówienia do 100 kor. miesięcznie, względnie obrót firmy austryackiej z zagranicą wynoszący łącznie nie więcej niż 2000 kor. miesięcznie nie potrzebuje urzędowego zaopiniowania. Brak w rozporządzeniu przedewszystkiem bliższych wskazówek co do sposobu obliczenia tych małych obrotów mies., czy idzie o obrót w miesiącu kalendarzowym czy od dnia któregokolwiek jednego miesiąca do odnośnego dnia następnego miesiąca, jaki kurs waluty zagranicznej ma służyć za podstawę obliczenia itp. Przytem rozporządzenie za przekroczenine przepisów ustanawia wprost drakońskie kary — grzywny do 20.000 kor. i kara aresztu do 6 miesięcy.

Powodem do wydania tych przepisów miało być postępowanie kilku przemysłowców i kupców, którzy postarali się o potrzebne środki płatnicze poza centralą dewiz i w ten sposób mieli wpłynąć na spadek naszej waluty. Tymczasem wiadomo, że wiele zezwoleń na przywóz towarów udziela się jedynie pod warunkiem zaopatrzenia się w środki płatnicze po za centralą dewiz i że kupcy i przemysłowcy tylko niechętnie wogóle szukają środków płatniczych po za centralą. Zachodzi obawa, że przez wspomniane ograniczenia przywozu popyt za towarami zagranicznymi tylko się wzmoże i że skutkiem tego okaże się może nieco później ale naraz tem znaczniejsze zapotrzebowanie środków płatniczych, które dopiero może wpłynąć niekorzystnie na naszą walutę. Zbyt ostre stosowanie przepisów rozporządzenia da tylko pochop nieuczciwym żywiołom wśród kupiectwa do szukania dróg niewłaściwych, gdy uczciwe kupiectwo skazane będzie na bezczynność.

Byłoby tedy pożądanem, aby rozporządzenie doznało jak najrychlej odpowiedniej zmiany i to nie tylko w odniesieniu do przywozu towarów z Niemiec, lecz także do przywozu towarów z państw neutralnych. Tylko bowiem liberalniejsze traktowanie kwestyi przywozu towarów koniecznych uchroni konsumcyę od skutków paskarstwa a państwo od spadku waluty.

Plan podwyższenia taryf towarowych na kolejach państwowych. Mimo podwojenia dochodów dzięki ostatniemu podwyższeniu taryf pracują koleje państwowe austryackie z olbrzymim deficytem, za bieżący rok podniosły się wydatki w tym stopniu, że rząd musiałby dopłacić około 400 do 500 milionów, aby pokryć niedobór. Wobec tego jest ponowne podwyższenie taryf palącą koniecznością. Według exposee rządowego, przedłożonego komitetowi rady kolejowej dla spraw taryfowych projektuje rząd zaprowadzenie dodatków 70 proc., od węgla 40 proc. do obecnych taryf. Natomiast odpadnie dodatek do kosztów ruchu i nastąpi obniżenie należytości manipulacyjnych. Podwyższenie ma wejść w życie od 1. września, z wyjątkiem taryf lokalnych, wymagających gruntownego opracowania. Również taryfa dla frachtów wojskowych ma zostać podwyższona. Rząd obliczył, jaki wpływ może wywrzeć podwyższenie na ceny artykułów spożywczych. Przy ziemniakach n. p. podniósłby się fracht na odległość 50 km z 61 h na 85 hod 100 kg, na odległość 500 km z 1.79 K na 2.85 K. Komitet Rady kolejowej zaakceptował wnioski rządowe, żądając zniesienia istniejącego nierównomiernego obciążenia różnych towarów.

Podatek od zysków wojennych Banku austro-węgierskiego. Węgierski minister skarbu przygotowuje ustawę, na mocy której Bank austro-węgierski ma przyjąć obowiązek wypłacenia 26,763.000 kor. na rzecz skarbu węgierskiego z zysków roku 1917. Oprócz tego nałoży austryacki minister skarbu wspólnie z węgierskim obowiązek dotowania waluty rezerwowej w kwocie 14,365.000 kor. z zysków roku 1917. Austrya ma otrzymać 60,891.000 kor. podatku od zysków za rok 1917.

Sprawozdania giełdowe zob. w telegramach.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie